

Andrzej Gazicki*
Krzysztof Socha**

**MIEJSCE I ROLA REFORMUJĄCEJ SIĘ EDUKACJI
W PROCESIE TRANSFORMACJI USTROJOWEJ
SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH POMORZA
– W ŚWIETLE BADAŃ EMPIRYCZNYCH**

Edukacja jest takim rodzajem praktyki społecznej, która polega nie tylko na przekazywaniu wiedzy o faktach, ale upowszechnianiu pewnego rodzaju wartości. Niektóre z nich wydawać się mogą uniwersalne i ponadczasowe, jednak rozstrzygnięcie, które wartości mają taki walor jest niezmiernie trudne. Bardziej pewne jest to, że w pluralistycznym społeczeństwie różne instytucje starają się upowszechniać różne systemy wartości. Wszystkie działania dydaktyczne, wychowawcze, a także opiekuńcze – w połączeniu z ofiarnym zaangażowaniem pedagogów – mają służyć poprawie kształtu i jakości edukacji w polskim systemie oświaty oraz budowie dobrej, mądrej i przyjaznej polskiej szkoły w zjednoczonej Europie. Podejmuje się wiele inicjatyw mających temu sprzyjać, na przykład założenia takie przyświecały uczestnikom obrad I Zachodniopomorskiego Kongresu Edukacyjnego, który odbył się w Szczecinie w dniach 6–7 września 2005 r. Tematyka Kongresu określona została hasłem: „Edukacja – tradycje, rzeczywistość, przyszłość”, a dysktowano o edukacji w wymiarze regionalnym. Okazją do takiego spotkania były obchody 60-lecia polskiej państwowości na Pomorzu Zachodnim.

Edukacja regionalna stała się jednym z priorytetów programu w zreformowanej szkole. Opracowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej rozporządzenie z dnia 15 lutego 1999 roku (Dz. U. 1999 Nr 14, poz. 129) o edukacji regionalnej sprawiło, że problematyka regionalna stała się nierozłączną częścią procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Edukacja regionalna ma duże znaczenie zwłaszcza na takich obszarach Polski jak Pomorze, na którym w okresie po drugiej wojnie światowej, w następstwie wysiedleń Niemców i przesiedleniu tam ludności polskiej

***Andrzej Gazicki** – dr, socjolog, Wyższa Hanzeatycka Szkoła Zarządzania w Słupsku.

****Krzysztof Socha** – dr, socjolog, Pracownia Badań Rynkowych i Społecznych „Gryfeks” s.c.; gryfeks@poczta.onet.pl.

z terenów dzisiejszej Białorusi, Ukrainy oraz z Bieszczadów zaczęło się kształtowanie zupełnie nowej społeczności. Inną cechą specyficzną w okresie powojennym dla Pomorza było istnienie i funkcjonowanie wielu państwowych gospodarstw rolnych oraz stosunkowo niskie kwalifikacje i poziom wykształcenia zatrudnionych tam pracowników. Następstwa tego widoczne są w położeniu społecznym byłych pracowników PGR, którzy w większości samodzielnie nie mogą dobrze funkcjonować w nowej rzeczywistości. Ich dzieci, wychowane w rodzinach ciągle borykających się z brakiem środków finansowych, w środowisku o niskim poziomie kulturalnym, żyją w poczuciu stygmatu prowincji. Położenie młodego pokolenia może zmienić przede wszystkim edukacja.

By rozpoznać, w jaki sposób postrzegany jest na Pomorzu Zachodnim i Środkowym system edukacji i jakie są oczekiwania mieszkańców wobec niego, przeprowadziliśmy jesienią 2006 roku (7 października – 23 listopada) badania empiryczne. Badaniu poddaliśmy reprezentatywną, warstwowo dobraną próbę 2184 osób w wieku powyżej 15 lat, stale zamieszkałych na obszarze Pomorza Zachodniego i Środkowego. Wcześniej takie pomiary wykonywaliśmy dwukrotnie w latach 1996 i 2001 na próbach licznie mniejszych. Jako metodę zastosowaliśmy każdorazowo ankietę, a następnie wywiad pogłębiony *face-to-face*. Obszar badawczy jest o tyle interesujący, że nadal zachodzą tutaj procesy i zjawiska, których raczej nie spotykamy w innych częściach kraju.

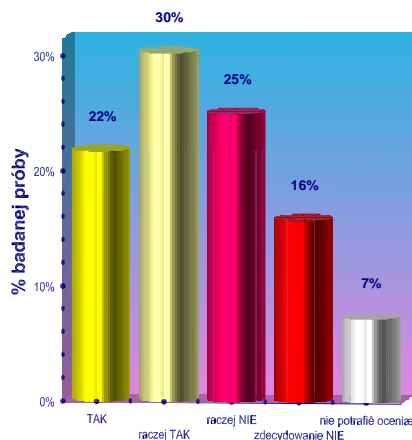
Szkoły podstawowe i gimnazjalne dostępne są w obszarze poszczególnych gmin. Szkoły ponadgimnazjalne natomiast ulokowane są zazwyczaj w miastach powiatowych, a ich dostępność jest mniejsza dla młodzieży mieszkającej z dala od nich. Odczucia i oceny młodzieży w kwestii edukacji zależą nie tyle od samej dostępności szkół ponadgimnazjalnych, co raczej od specyfiki szkół dostępnych oraz ich poziomu nauczania. Na pytanie o to, czy w twojej okolicy (w promieniu 30 km od miejsca zamieszkania) liczba szkół ponadgimnazjalnych jest wystarczająca, połowa respondentów (50,7%) wyraziła swoje zadowolenie (źródło: badanie własne, 10.–11. 2006 r.; większość pozostałych przywoływanych danych pochodzi z tych właśnie badań). Zadaliśmy również pytanie o poziom nauczania w tych szkołach. Warto jednak zauważyć, iż w regionie Pomorza jest niewiele szkół ponadgimnazjalnych o uznanej w rankingach pozycji. W grupie najlepszych od pewnego czasu lokują się jedynie dwie szkoły ogólnokształcące: tzw. „Trzynastka” ze Szczecina oraz „Dubois” z Koszalina. Na drugim biegunie znalazło się 46,8% badanych, wyrażających swoje większe lub mniejsze niezadowolenie ze szkół ponadgimnazjalnych w swojej okolicy. Odsetek ten w okresie dziesięciu lat zmniejszył się o blisko jedną trzecią (w 1996 roku było to

bowiem 58,7%) kosztem niezdecydowanych oraz tych, którzy wyrazili zadowolenie z istniejących szkół. Stopień akceptacji lub dezaprobaty jest zróżnicowany wielkością miejscowości, w której mieszkają respondenci. Najmniej problemów z wyborem odpowiedniej dla siebie (lub kogoś bliskiego) szkoły mają mieszkańcy największych w regionie miast (Szczecin, Koszalin). Mieszkańcy małych miast oraz wiosek, położonych daleko od największych aglomeracji, dostrzegają niedostatki w rozmieszczeniu szkół. W mniejszych miastach regionu oraz na wsiach popegeerowskich po 56,4% badanych oświadczyło, że ich zdaniem nie ma w okolicy wystarczającego wyboru szkół ponadgimnazjalnych, a co za tym idzie – brakuje im szans indywidualnego rozwoju. Tutaj dla odmiany poczucie niezadowolenia rośnie, gdyż rośnie też świadomość możliwości oraz zagrożeń wynikających z braku wykształcenia. W okresie kilku ostatnich lat (od 2001 roku) stopień akceptacji w środowisku wiejskim dla systemu szkół ponadgimnazjalnych w pobliskich miejscowościach zmalał o 26%. Najbardziej zde gustowanymi okazali się być (co jest zrozumiałe) nasi najmłodsi interlokutorzy w wieku 15–18 lat, mieszkający właśnie w najmniejszych miejscowościach. Równolegle zwraca uwagę ambiwalentność ocen tej sfery wśród osób starszych (55 i więcej lat), wynikająca z ostrożności. Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że zdaniem 62,4% badanych bardzo ograniczony jest stopień zgodności „specjalności” istniejących już szkół ponadgimnazjalnych w regionie Pomorza – zwłaszcza w owych mniejszych miastach położonych z dala od największych aglomeracji – z lokalnym zapotrzebowaniem oraz możliwościami na tamtejszym rynku pracy.

Nawet dostateczna liczba szkół ponadgimnazjalnych nie zawsze oznacza dobrą sytuację w sferze edukacji w regionie. Wyznacznikiem jest tu sprawność i poziom przygotowania uczniów tych szkół do kontynuowania studiów wyższych. Na pytanie: „Czy szkoły ponadgimnazjalne w regionie Pomorza Zachodniego i Środkowego przygotowują na wysokim poziomie młodzież do studiów na wybranych kierunkach?” tylko dwie trzecie respondentów (64,5%) odpowiedziało twierdząco z mniejszymi lub większymi zastrzeżeniami. Jednak częściej niż co czwarty (28,9%) badany mieszkaniec Pomorza jest odmiennego zdania. Najbardziej krytyczne okazały się tym razem kobiety w wieku 35–55 lat, legitymujące się wykształceniem średnim lub zawodowym. Najkorzystniej poziom nauki w szkołach ponadgimnazjalnych oceniany jest przez naszych interlokutorów w największych miastach regionu. Im mniejsza miejscowość, tym pozytywnych ocen jest mniej. Dla przykładu, w małych miastach oraz na wsiach (szczególnie tych popegeerowskich) blisko dwie trzecie badanych (63,1%) ujawnia przekonanie, iż w szkołach funkcjonujących najbliżej ich miejsca zamieszkania

młodzież jest zdecydowanie niewystarczająco przygotowywana do podjęcia studiów na wielu liczących się kierunkach (zwłaszcza na medycynie, prawie, architekturze itp.). Mimo to stopień akceptacji zmieniających się warunków edukacyjnych – w ocenie badanych – nadal rośnie od chwili wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Jeszcze pięć lat temu odsetek zadowolonych z przygotowania młodzieży np. do podjęcia studiów był o 18,1% mniejszy.

Skoro mowa o szansach edukacyjnych, to warto zauważyć, iż podobne oceny i opinie wyrażali mieszkańcy Pomorza Zachodniego i Środkowego, kiedy zapytaliśmy ich o możliwości zdobycia w regionie wykształcenia wyższego na odpowiednim poziomie. Także tym razem ponad połowa respondentów (52%) oświadczyła, że takie szanse pomorska młodzież i dorośli jednak mają. Natomiast 40,8% ujawniło, że takich możliwości nie dostrzega lub są one bardzo ograniczone.



Czy mieszkańcy Pomorza w swoim regionie mają szansę na zdobycie wykształcenia na najwyższym poziomie?

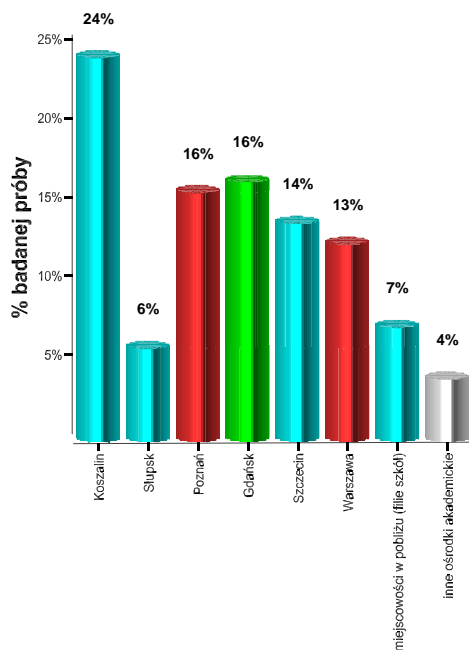
Wykres 1. Rozkład postrzegania szans zdobycia w regionie na Pomorzu wykształcenia wyższego.

Źródło: badanie własne.

Jakie są obiektywne dane o występowaniu szkół wyższych w regionie? Oto w Szczecinie funkcjonuje siedem wyższych szkół państwowych (Pomorska Akademia Medyczna, Akademia Morska, Politechnika Szczecińska, Akademia Rolnicza, Uniwersytet Szczeciński, Arcybiskupie Wyższe Seminarium Duchowne oraz filia poznańskiej Akademii Muzycznej), piętnaście wyższych szkół oraz dwie filie prywatnych szkół wyższych. W Koszalinie natomiast jest jedna państwowa wyższa uczelnia (Politechnika Koszalińska), dwie prywatne oraz trzy filie prywatnych wyższych uczelni. Z kolei w Słupsku ulokowana jest Pomorska Akademia Pedagogiczna (do niedaw-

na WSP) oraz dwie prywatne i dwie filie prywatnych szkół wyższych. Wydawać by się więc mogło, że to powinno zaspokoić zdecydowaną większość potrzeb. A jednak nasi respondenci mają w wielu przypadkach odmienne zdanie. Najwięcej szans edukacyjnych w regionie dostrzegają dla siebie i swoich bliskich mieszkańcy Szczecina (26,9%), Koszalina (25,1%) oraz miast, w których funkcjonują filie wyższych uczelni (26%). Jednocześnie mieszkańcy najmniejszych miast oraz wiosek legitymujący się wykształceniem średnim najczęściej utyskiwali na brak szans na wykształcenie na najwyższym poziomie. Byli to przeważnie ludzie w wieku predysponującym ich do podjęcia studiów wyższych (19–35 lat). Można dodać, że najmniej zadowolonych z ilości szkół wyższych i uczelni w regionie oraz poziomu edukacji podaje, że ich rodzinne korzenie są w Wielkopolsce (39,6%) lub na Wileńszczyźnie, ewentualnie w rejonach Lwowa (28,4%).

Rozkład preferencji środowisk akademickich



Gdyby miał(a) Pan/Pani wybrać miejsce studiowania to wybrałbym (-łabym)...

Wykres 2. Rozkład preferencji środowisk akademickich.

Źródło: badanie własne.

Rozpatrując własne i najbliższych szanse edukacyjne mieszkańcy Pomorza Zachodniego – niekiedy z konieczności – gotowi są szukać ich poza swoim regionem. Blisko połowa badanych (48,8%) na pytanie o miejscowość,

w której najchętniej podjęliby studia lub ich najbliżsi podjęliby naukę, wskazała Gdańsk (16,4%), Poznań (15,8%), Warszawę (12,5%) lub jakiś inny ośrodek akademicki (3,9%). Pozostali wskazali miejscowości leżące w bezpośredniej bliskości miejsca zamieszkania. Co czwarty mieszkaniec Pomorza Środkowego wskazał Koszalin (24,3%), Szczecin – 13,8%, Słupsk – 5,9%, a w którejś z filii wyższej szkoły w miejscowościach regionu chce studiować 7,2% badanych. Na pytanie o ewentualny wybór ośrodka akademickiego odpowiadali zarówno respondenci legitymujący się wykształceniem średnim lub wyższym, jak też posiadający wykształcenie podstawowe. Celem tak zadanego pytania było rozpoznanie społecznych opinii (nie zawsze opartych na doświadczeniach własnych) na temat regionalnych możliwości oraz ocena wystarczalności zachodniopomorskich szkół i uczelni.

Preferencje w wyborze poszczególnych ośrodków akademickich różnią się między sobą w zależności od miejsca zamieszkania respondentów. Mieszkańcy Szczecina, Koszalina oraz Słupska najczęściej wybierają jako miejsce ewentualnego studiowania swoje miasta (37,6%; 24,3%, 23,3%). Taka sama sytuacja zauważalna jest w miastach, w których funkcjonują filie uczelni. Mieszkańcy tych większych miejscowości Pomorza Zachodniego dość często wskazują też Poznań, Warszawę lub inny liczący się w kraju ośrodek akademicki. Zapytaliśmy więc, czym kierują się przy wyborze miejsca studiów.

Najczęściej wskazywaną przyczyną jest bliskość miejsca zamieszkania (34%), następnie możliwość wyboru interesującego kierunku studiów (23%) oraz atmosfera studiowania we wskazanym ośrodku (20%). Respondenci biorą też pod uwagę oferowany poziom studiowania (17%) – dostępność bibliotek, instytucje kulturalne, specyfikę życia studenckiego.

Wraz z końcem studiów, nawet tych najbardziej atrakcyjnych, pojawia się kwestia znalezienia dla siebie interesującej pracy. Zapytaliśmy więc naszych interlokutorów o opinie na temat możliwości w tym względzie w rejonie Pomorza Zachodniego i Środkowego. Aż 42,8% spośród nich stwierdziło jednoznacznie, iż o ciekawą i dobrze płatną pracę kończący studia wyższe bez większych problemów zabiegać mogą „najczęściej w Szczecinie i w bezpośrednim jego sąsiedztwie” (22,4%) oraz „tylko w największych miastach regionu” (20,4%). Niemal tyle samo respondentów (41,4%) jest sceptyczna co do szans na ciekawą pracę po studiach. Twierdzą wręcz, że „jest to mało prawdopodobne” (26,3%) lub „tylko w wyjątkowych sytuacjach” (15,1%). Więcej niż co dziesiąty mieszkaniec Pomorza (12,5%) stwierdza zdecydowanie i jednoznacznie, że nie ma praktycznie żadnych szans na znalezienie w swojej okolicy ciekawej pracy. Wśród sceptyków najwięcej jest młodych mężczyzn (19–35 lat) mieszkających w najmniejszych miejscowościach Pomorza. Oczywiście nie oznacza to, że mieszkańcy np. Koszalina czy

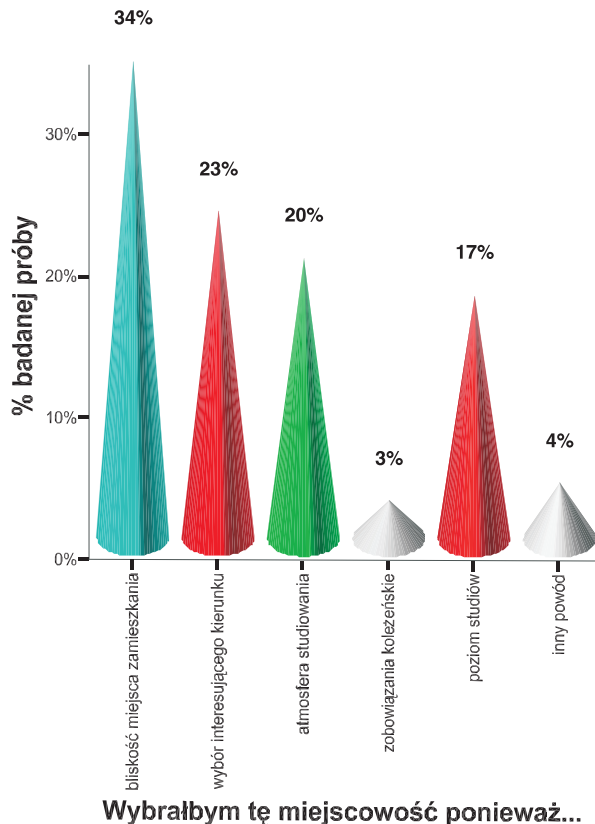
Tabela 1

Rozkład preferencji mieszkańców poszczególnych miejscowości
w kwestii ośrodków akademickich N=2184

Preferowane środowisko akademickie	Szczecin	Koszalin	Słupsk	Miasta pow. 30 tys. mieszk.	Małe miasta	Wioski	Wioski popegeerowskie
Koszalin	4,1%	24,3%	22,6%	10,4%	20,4%	17,3%	12,4%
Słupsk	7,2%	15,2%	23,3%	8,4%	18,2%	18,4%	19,6%
Poznań	12,5%	10,8%	14,2%	12,8%	7,2%	8,9%	6,9%
Gdańsk	12%	14%	16%	9,6%	8,4%	6,9%	5,4%
Szczecin	37,6%	14,8%	4,8%	6,4%	6,6%	7,4%	8,8%
Warszawa	15,8%	10,6%	9,1%	17,2%	4,9%	5,9%	3,6%
Miejscowości w pobliżu (filie szkół wyższych)	–	–	–	23,1%	26,8%	29%	38,2%
Inne ośrodki akademickie	10,8%	10,3%	10%	12,1%	7,5%	6,2%	5,1%

Źródło: badanie własne.

Rozkład przesłanek wyboru miejsca studiowania



Wybrałbym tę miejscowość ponieważ...

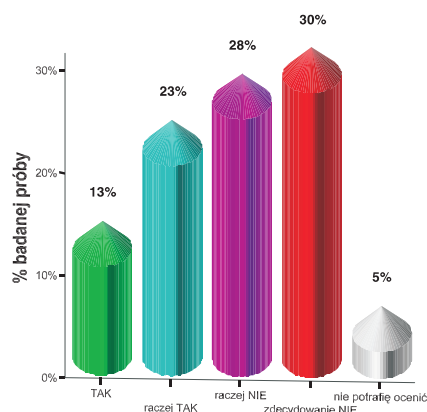
Wykres 3. Rozkład przesłanek wyboru miejsca ewentualnego studiowania.

Źródło: badanie własne.

Szczecinia są z sytuacji na rynku pracy całkowicie zadowoleni. Ich punkt widzenia zależy od perspektywy postrzegania własnych walorów i otoczenia. To, co jawi się atrakcyjne z pozycji mieszkańca wioski popegeerowskiej, odległej od Szczecina o około 200 km, często nie jest wcale atrakcyjne dla rodowitego szczecinianina. Umiarkowany optymizm udziela się jednak w podobnym stopniu badanym kobietom i mężczyznom. Pesymizm natomiast jest w regionie domeną mieszkańców najmniejszych i najbardziej odległych od aglomeracji miejscowości. Zależy to rzecz jasna także od poziomu posiadanego wykształcenia. Osoby legitymujące się wyższym wykształceniem z natury poszukują intratnej pracy tam, gdzie ulokowane są

ośrodki administracyjne, biznesowe, naukowe oraz finansowe, a te najczęściej funkcjonują właśnie w mieście wojewódzkim i największych miastach regionu.

Z tematem wymuszonej – co ustaliliśmy – migracji zarobkowej ściśle wiąże się problem powrotu na Pomorze młodych ludzi kończących studia wyższe w największych i z wielu względów najbardziej atrakcyjnych ośrodkach akademickich. W ocenie tylko trzeciej części (36,2%) naszych respondentów absolwenci renomowanych uczelni chętnie podejmują pracę w rodzinnych stronach. Sporą jednak grupę stanowią ci, którzy niejako przymuszeni są różnymi okolicznościami, by zawodowe życie bezpośrednio po studiach w Poznaniu, Warszawie, Wrocławiu czy Krakowie związać z terenem Pomorza. Czynią to jednak – zdaniem badanych – możliwie często w którymś z położonych najbliższej miejsca zamieszkania dużych miast.



Czy kończący studia w dużych ośrodkach akademickich chętnie wracają w rejon Pomorza by podjąć pracę?

Wykres 4. Rozkład woli podjęcia pracy na Pomorzu Zachodnim po ukończeniu studiów.

Źródło: badanie własne.

Niepokojącym jest fakt, że ponad połowa respondentów (57,9%) jest przekonanych, iż młodzież nie chce wracać na Pomorze, jeżeli tylko potrafi się odnaleźć w dużych (lub w ich obrębie) ośrodkach naukowych, biznesowych i finansowych. W tej grupie zdecydowanie przeważają młodzi ludzie z małych miejscowości regionu, ale też nie brakuje młodzieży ze Słupska, Koszalina, a nawet ze Szczecina. Pewną ciekawostką jest to, że na Pomorze nie chcą wracać najczęściej młodzi ludzie, których korzenie rodziców lub dziadków są np. na Podkarpaciu, Mazowszu lub gdzieś na południu Polski. Natomiast ambicją tych, którzy w kolejnym pokoleniu wywodzą się Wielkopolski jest – przynajmniej okresowo – znaleźć pracę w Poznaniu lub w którejś z podpoznańskich gmin. Nie zawsze jest więc tak, że niechęć do

powrotu na Pomorze wynika z braku perspektyw znalezienia dobrej pracy w miejscowości rodzinnej lub w bliższym albo dalszym „sąsiedztwie”.

Edukacja to w perspektywie przepustka do lepszego życia. Samodokształcenie jest – sięgając do terminologii biznesowej – inwestycją w siebie w celu zwiększenia możliwości indywidualnego rozwoju oraz podniesienia własnej „wartości rynkowej”. Czy więc mieszkańcy Pomorza mają oraz czy dostrzegają takie szanse w rejonie swego stałego zamieszkania? Na tak sformułowane pytanie tylko nieco połowa badanych (51,3%) widzi w regionie możliwości szeroko rozumianego własnego rozwoju. Wiąże się to z przekonaniem lub odczuciem, że w relatywnie niewielkiej odległości od miejsca zamieszkania jest jedna szkoła lub są jakieś szkoły wyższe i uczelnie spełniające szeroko rozumiane oczekiwania tej części mieszkańców Pomorza.

Na drugim biegunie poziomu akceptacji rzeczywistości edukacyjnej na obszarze Pomorza Zachodniego i Środkowego lokuje się 43,4% badanych, niezadowolonych z możliwości, jakie w zakresie indywidualnego rozwoju stworzono im w tej części Polski. W grupie nieusatysfakcjonowanych przeważają młodzi mężczyźni w wieku 19–35 lat. Wynika to m.in. z faktu, że spośród wielu uczelni na Pomorzu jedynie państwowe Politechniki Szczecińska i Koszalińska oraz Akademia Morska są szkołami technicznymi. Zdecydowana większość pozostałych szkół to uczelnie o profilu humanistycznym, nie zawsze pożądanym przez mężczyzn. Relatywnie dużą grupę przekonanych co do możliwości własnego rozwoju odnaleźliśmy – ku naszemu zaskoczeniu – nie tylko w największych ośrodkach biznesowych i akademickich Pomorza. Czwarta część wszystkich (w większym lub mniejszym stopniu) deklarujących akceptację dla swojej sytuacji w tym względzie mieszka w mniejszych miastach regionu, a ósma część na wsiach. Znamiennym natomiast jest wskaźnik ledwie minimalnego zadowolenia (2,3%) z możliwości indywidualnego rozwoju mieszkańców wsi tzw. popegeerowskich. W grupie zdecydowanie niezadowolonych ze swoich możliwości życiowych stanowią oni trzecią część.

Ta część pokolenia w średnim wieku (36–55 lat), która legitymuje się co najmniej średnim poziomem wykształceniem, w 65,3 % jest zadowolona ze swojej sytuacji związanej z wykształceniem i szansami życiowymi. Młode pokolenie (19–35 lat) z wykształceniem średnim lub wyższym w znaczącej większości (76,7 %) raczej nie dostrzega szans dla siebie w regionie zamieszkania, a 47,8 % spośród nich wyraża niezadowolenie z warunków własnego rozwoju.

Akceptacja lub – precyzyjniej rzecz ujmując – dostrzeganie dla siebie możliwości edukacyjnych oraz ekonomicznych w regionie jest częściej skutkiem niż przyczyną. Dlatego też zadaliśmy niejako podsumowujące py-

tanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Chcieliśmy w ten sposób poznać oceny naszych respondentów na temat tego, co ich zdaniem leży u podstaw ferowanych opinii o braku szans dla młodych ludzi w regionie Pomorza? Zdecydowanie najwięcej osób (29,6%) wskazało na – w ich ocenie – niski poziom edukacji w małych miejscowościach na Pomorzu. Rozwijając tę myśl – chodzi o ograniczone z przyczyn obiektywnych profile edukacyjne w szkołach ponadgimnazjalnych w małych miastach. Podyktowane jest to nie tylko brakiem społecznego zainteresowania czy niewielkimi potrzebami lokalnej gospodarki (na tę przesłankę wskazało 26,4%), ale także – a może przede wszystkim – niskimi kwalifikacjami nauczycieli. Niekiedy bowiem nawet interesujący kierunek nauki w jakiejś szkole pozostaje w sferze nazewnictwa wobec braku w pełni wykwalifikowanych kadr pedagogicznych. To oczywiście ściśle wiąże się z wcześniejszymi opiniami na temat woli powrotu na Pomorze (a przynajmniej do małych miast) młodych ludzi po skończonych studiach lub napływu kadr z zewnątrz regionu. Problem ten nie jest już tak dotkliwy w Szczecinie, Koszalinie czy też w relatywnie dużych miastach Pomorza Zachodniego. Nie oznacza to wcale, że on nie występuje.

Na trzecim miejscu wśród przyczyn braku szans rozwoju dla młodych ludzi na Pomorzu wymieniano nadal zauważalny brak spójności społeczności lokalnych, zwłaszcza w małych miejscowościach. W tym miejscu wskazywano na efekty oraz jakość działań samorządów w kwestii troski o edukację i jej umiejscowienie w systemie lokalnych priorytetów. Oczywiście im mniejsza miejscowość, tym rozgorzenie było większe. Jest to jednak problem złożony i wymaga osobnych badań oraz wielopoziomowych analiz.

W trakcie badań pogłębionych tego problemu przeprowadziliśmy kilka analiz szczegółowych pod wspólnym tytułem „Postrzeganie systemu oświaty w...” – tutaj wpisywana była nazwa miasta lub gminy. Badanie takie przeprowadziliśmy m.in. w powiecie słupskim, w Szczecinku, Chojnicach, Darłowie oraz w kilku gminach wiejskich Pomorza. Pytaliśmy szczegółowo o wybrane szkoły, placówki oświatowe oraz instytucje wspomagające. W badaniu brali udział równolegle rodzice, uczniowie oraz nauczyciele. Wyniki tych analiz są wielce interesujące, lecz to niejako osobny temat w skali mikro. Jednym bowiem z wyodrębnionych wątków naszych badań była edukacja integracyjna w poszczególnych gminach.

Podsumowując, system edukacji na Pomorzu – w ocenie najbardziej zainteresowanych – daleki jest od oczekiwań. Dowodzą tego nie tylko dane Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w kwestii odpływu tamtejszej młodzieży do większych aglomeracji w poszukiwaniu dla siebie życiowych szans, ale także liczne badania empiryczne, jakie prowadziliśmy przez 15 ostatnich lat na terenie dwóch nadmorskich województw.

Od wielu lat pogłębia się przekonanie wśród młodzieży (w przedziale wiekowym 15–25 lat), że Pomorze w rzeczywistości to „prowincja” nie pozwalająca większości najlepiej wykształconych odnaleźć swego miejsca w życiu. W październiku 2006 roku blisko 58% pełnoletnich uczniów klas maturalnych (N = 2184 uczniów) szkół województw Pomorskiego i Zachodniopomorskiego deklaroowało chęć wyjazdu na studia poza Pomorze. Jest to wzrost na poziomie 18% w stosunku do roku 1996 (N = 1867 respondentów). Kolejne 32,4% badanych przyszłych abiturientów okresowo wiązało swoją przyszłość z uczelniami lub szkołami pomaturalnymi w regionie. W tej grupie 3/4 badanych ujawniło rzeczywiste przyczyny decyzji o ewentualnym podjęciu nauki w pobliżu „domu rodzinnego”. Na pierwszym miejscu po stronie powodów zaznaczono względy ekonomiczne (niższe koszty nauki i utrzymania), w dalszej kolejności wskazano na obawy co do jakości przygotowania przyszłych absolwentów pomorskich szkół ponadgimnazjalnych, a co za tym idzie – strach przed procesem kwalifikacji na renomowanych uczelniach. Tylko nieco ponad 7% badanych wybiera uczelnie w Gdańsku, Szczecinie, Słupsku lub w Koszalinie, gdyż ufa wysokiemu poziomowi kształcenia i „wartości rynkowej” uzyskanego tam dyplomu magisterskiego.

Ważną informacją jest to, że blisko 72% badanych nastolatków nie chce wracać do miejsca swego dotychczasowego zamieszkania. Oczywiście nie wszyscy z nich chcą opuścić Pomorze. Stałą tendencją (dążeniem w sferze planów) jest wola odnalezienia się w relatywnie większej miejscowości. Zauważyliśmy tutaj pewną zależność: im lepsze oceny osiąga respondent w szkole ponadgimnazjalnej, tym śmieiej deklaruje chęć podjęcia pracy po studiach w miastach (lub w pobliżu miast) powyżej 300 tys. mieszkańców. W swoistym rankingu prowadzi Warszawa (29,4%), Poznań (26,9%) oraz Gdańsk i Szczecin (po niespełna 15%).

Osobnym problemem jest kwestia jakości studiów w filiach oraz wydziałach zamiejscowych różnych uczelni ulokowanych w małych miejscowościach regionu. Wszystko to jednak bardzo ściśle wiąże się z postrzeganiem poziomu edukacji w pomorskich szkołach ponadgimnazjalnych, a wcześniej w gimnazjach. Swego rodzaju ciekawostką jest, że uczniowie najlepszych szkół tego typu w regionie, a jednocześnie lokujących się w czołówce krajowej (np. Liceum Marynarki Wojennej w Gdyni, Liceum Nr 13 w Szczecinie czy chociażby Liceum im. Dubois w Koszalinie) w 39,4% deklarują wolę podjęcia nauki w Gdańsku lub w Szczecinie. Koszalin ma swoją specyfikę i tutaj w rzeczywistości zamierza studiować więcej niż 50% absolwentów wspomnianego Liceum Dubois. Przyczyny powyższych wskazań oraz ich konsekwencje dla rozwoju społeczności lokalnych są rzecz jasna bardziej złożone.

W rejonie Pomorza Zachodniego i Środkowego bardzo zbliżone procentowo do siebie wydają się być oceny i odczucia w kwestii dostępności do szkół ponadgimnazjalnych w pobliżu miejsca swego zamieszkania. Jednak rozłożenie tych opinii jest zdecydowanie różne. Wyraźnie uprzywilejowane są, co z pewnych względów jest zrozumiałe, największe aglomeracje miejskie. Powoduje to w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym poczucie dyskryminacji w wielu aspektach czy wręcz uczucie bycia tzw. prowincją regionu. Szczególnie brak zajęć pozalekcyjnych, nie mówiąc już o ich poziomie, wpływa stosunkowo pesymistycznie na postrzeganie przez młodzież w wieku szkolnym szans rozwoju indywidualnego w mniejszych, oddalonych od dużych aglomeracji środowiskach wiejskich. Szczególnie manifestowane było to na wsiach popegeerowskich. Wszechobecne były natomiast utyskiwania na „przeładowany” program szkolny. Mimo tego, blisko dwie trzecie respondentów wysoko ocenia stopień przygotowania w szkołach ponadgimnazjalnych w regionie do podjęcia studiów wyższych. Także tym razem oceny pozytywne są wyróżnikiem szczególnie respondentów z największych miast. Prawdopodobnie ma to związek z obecnością w tych miastach wysoko wyspecjalizowanej kadry nauczycielskiej i naukowej oraz instytucji wspomagających i umożliwiającej indywidualny rozwój oraz zdobywanie wiedzy pozaszkolnej.

W rejonie Pomorza relatywnie wysoko oceniane jest przygotowanie młodych ludzi do funkcjonowania w Unii Europejskiej. Jest to pośrednia forma akceptacji systemu edukacyjnego w swoich miejscowościach i powiatach. Wszelkie uwagi krytyczne oraz inklinacja do poszukiwań swego miejsca poza regionem powinny być więc po części poczytywane także jako chęć dalszego doskonalenia oraz osobistego rozwoju, bez względu na przywiązanie do stałego miejsca zamieszkania. Oczywiście nie zmienia to faktu, że na terenie Pomorza Zachodniego i Środkowego nadal zauważalnych jest wiele dysproporcji i nierównych szans. U podstaw tego stanu rzeczy leży w dużym zakresie nadal dostrzegany w wielu małych miejscowościach brak integracji środowiska lokalnego. Pomimo licznych zmian na lepsze, jest jeszcze wiele do zrobienia.

Literatura

- BOGAJ A. (2005), O ideach i praktykach polskiego systemu oświaty w latach 1945–2005, [w:] Materiały na sesję plenarną I Zachodniopomorskiego Kongresu Edukacyjnego, Szczecin, s. 7–10.
- KWIATKOWSKI S. (2005), Priorytety edukacyjne Unii Europejskiej, 2005, [w:] Materiały na sesję plenarną I Zachodniopomorskiego Kongresu Edukacyjnego, Szczecin, s. 2–3 oraz 13.
- NOWACK T.W. (2005), Jestem Polakiem i obywatelem UE, [w:] Materiały na sesję plenarną I Zachodniopomorskiego Kongresu edukacyjnego, Szczecin.
- SOCHA W. (2004), Co się dzieje z II G, [w:] Problemy narkomanii – biuletyn, nr 1, s. 61–68.
- SOCHA K., Skala zjawisk i zagrożeń zjawiskami patologii indywidualnej w środowisku Pomorza, (nie opublikowane raporty z badań).
- WZIĄTEK S. (2005), Edukacja, gospodarka, kultura – 60-lecie polskiej państwowości na Pomorzu Zachodnim, [w:] Materiały na sesję plenarną I Zachodniopomorskiego Kongresu Edukacyjnego, Szczecin.

Andrzej Gazicki
Krzysztof Socha

POSITION AND ROLE OF EDUCATION UNDER REFORM
IN THE TRANSFORMATION PROCESS
OF POMERANIAN LOCAL COMMUNITIES
(BASED ON EMPIRICAL RESEARCH)

Abstract

In the region of Western and Mid Pomerania evaluations and opinions concerning the matter of the availability of secondary schools close to where people live seem to be very similar. The arrangement of these opinions, however, is definitely different. The biggest city agglomerations are clearly privileged, which for certain reasons is understandable. This causes the strengthening of the feeling of discrimination in many aspects in small towns and rural communities, often up to the point of feeling to be the provinces of the region. Economic and developmental factors usually responsible for such situations do not seem to be very convincing. Especially the lack of extracurricular activities, not mentioning their level, has a relatively negative impact on the way adolescents perceive their chances for individual development in smaller rural communities, far from big agglomerations. It has often been manifested among the citizens of the so-called post-PGR (*Państwowe Gospodarstwo Rolne* – state-owned farm) villages. Complaints about an overloaded curriculum turned out to be omnipresent. Despite that, almost two thirds of the respondents highly evaluated their preparation for education at secondary schools in their region. Again, positive evaluation turned out to be characteristic especially of the respondents from the biggest cities. This is so probably because of the presence in those cities of highly qualified teachers and often academic staff, together with facilities that allow and help individual development as well as acquiring knowledge outside schools. However, the opinions of the parents in that matter are noticeably varied and uncertain throughout almost the whole of Pomerania. These difficulties in a broader perspective are highly possibly caused by 1. not very reliable accounts of parents and schools, 2. not very firm relations between parents and schools in many towns, especially the smaller ones.

In the region of Pomerania the preparation of young people to function in the EU is evaluated relatively highly. It is very probable that this is a form of an indirect acceptance of the education system in towns and regions. In this context, all the critical comments and willingness to move out of the place of origin should also be seen as a desire for further improvement and individual development, without regard for being used to living in one place. This, of course, does not change the fact that in the region of Western and Mid Pomerania many disproportions and uneven chances can still be noticed. The basis for such a situation is to a great extent the still noticeable lack of integration of local communities in many small towns. The research made has shown that in spite of many changes for better there is still a lot to be done.